

# TYGODNIK RZESZOWSKI.

Wychodzi w każdą sobotę o godz. 6. po południu. — Numer pojedynczy w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct. — Biuro Redakcji i Administracji: w Drukarni E. F. Arvaya (ul. Farna) — Listy należy frankować. — Rękopismów nie zwraca się w miejscu: rocznie 5 zł., półrocznie 2 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 25 ct., miesięcznie 42 ct. — Z przesyłką pocztową: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct., miesięcznie 50 ct. — Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja Tygodnika Rzeszowskiego i księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie. — Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia po 5 ct. od miejsca jednego wiersza sześcioczęściowego drobnym drukiem. — Reklamy w rubryce „Nadesłane” po 10 ct. od wiersza.

Nr. 111.

Rzeszów, dnia 13. Sierpnia 1887.

Rok III.

## KALENDARZ.

Sierpień	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie
14. niedziela	Euzebiusza	Stefana.
15. poniedziałek	Wniebowst. N. M. P.	Isaakia.
16. wtorek	Rocha w.	7 otrok w Efezi.
17. środa	Anastazyusza.	Eusignija.
18. czwartek	Agapita m.	Preobrażenie hosp.
19. piątek	Ludwika b. w.	Dometa.
20. sobota	Bernarda o. dokt.	Emilijana.

Odmiany księżycza: Now d. 19 o g. 6 m. 58 ran.

Rocznice historyczne: 14 sierpn. 1018. Bolesław Chrobry wjeżdża złotą bramą do Kijowa. — 15 sierpn. 1831. Powstanie w Warszawie. — 16 sierpn. 1686. Król Sobieski wchodzi do Jass. — 17 sierpn. 1649. Hold Bohdana Chmielnickiego. Traktat z Tatarami. 1812. Bitwy pod Polockiem i Smoleńskiem. — 18 sierpn. 1589. Turcy i Tatarzy oblegają Lwów. 1812. Francuzi wkraczają do Smoleńska. — 19 sierpn. 1587. Zygmunt III. ogłoszony królem polskim.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rzeszów, 12 sierpnia.

Zjazd cesarski w Gasteinie dał powód dziennikom, austriackim i niemieckim do artykułów, które zgodnie podnoszą wielkie znaczenie przymierza pokojowego zarówno dla Austrii i Niemiec, jak i dla całej Europy. Zjazd stwierdził, że sojusz austriacko-niemiecki istnieje niewzruszony a przeto nie ma obawy zakłócenia pokoju europejskiego, bo ani Rosya ani Francya nie zerwą się do wojny wobec ogromnej potęgi militarnej Austrii i Niemiec, sprzymierzonych nadto z Włochami.

Czy po zjeździe monarchów nastąpi także zjazd ministrów, dotąd nie pewnego powiedzieć nie można. Dzienniki berlińskie donoszą, że ks. Bismark widział się spowodowanym względami familijnymi odroczyć wyjazd swój do Kissingen, gdzie ten zjazd miał nastąpić. Może być, że toczą się układy o sprowadzenie tam także jakiegoś przedstawiciela Rosyi, co byłoby prawdopodobnie — wobec wiadomości z Konstantynopola, że tamtejszy ambasador rosyjski Nelidow wyjeżdża celem poratowania zdrowia do Kissingen, a również wobec doniesienia Bierzowych Wiedomosti, że w wyższych sferach rządowych rosyjskich postanowiono poczynić ulgi w nakazie o cudzoziemcach i o nabyciu obywatelstwa rosyjskiego. Wojna wydana na targu berlińskim walorom rosyjskim nie pozostała bez skutku i gotowa sprowadzić zbliżenie się Rosyi do Niemiec, w czem leżałaby nowa gwarancja pokoju europejskiego przynajmniej na rok lub dwa lata.

Może być, że z takiego położenia rzeczy radziby korzystać regenci bułgarscy i wytworzyć fakt dokonany, wobec którego nawet Rosya wdziałaby się zniewolona do odegrania roli bierniej. Książę Ferdynand Koburgski uległ bowiem namowom swoich nowych przyjaciół i wybrał się do Bułgarii, chociaż Porta nie zatwierdziła dotąd jego wyboru a Rosya nawet znać go nie chce. Cała ta wyprawa ks. Ferdynanda jest albo prostą farsą, która do reszty ośmieszy księcia i tych, którzy go do niej nakłonili, lub też świadczy ona o głębokim zachwianiu się prawa publicznego, rzu-

conego na falę przypadku lub wydanego na łaskę awanturników.

Pomijamy stanowisko, z którego Rosya zapatrjuje się na obecny stan rzeczy w Bułgarii, ale bo nawet ze stanowiska dzisiejszego sobrania tirnowskiego, obecna wyprawa Koburga dla objęcia tronu bułgarskiego musi wydać się prostą awanturą, jeżeli nie zuchwałem wdzieraniem się w prawa, które mu się bez poprzedniego otrzymania inwestytury sultańskiej nie należą.

Rozumielibyśmy tę wyprawę pod jednym tylko warunkiem, że sobranie w Tirnowie po przybyciu księcia ogłosi niepodległość Bułgarii i Rumelii, gdyż przez to wytworzonyby rzeczywiste fakt, z którym mocarstwa liczyćby się musiały, gdyż uprosiłby niesłychanie ostateczne rozwiązanie sprawy bułgarskiej. Ale sama przejażdżka po kraju, choćby uswietniona okrzykami i iluminacjami, przysięga w Tirnowie, mianowanie nowego rządu i t. d. na nic się nie przydadzą, chyba że jedno przewozyrum zamieni się w drugie t. j. rządy sobrania w rządu nielegalnego a może nieobecnego księcia. A że na coś podobnego się zanosi, dowodzi dziśniejszy telegram z Orsowy, że książę Ferdynand wystosuje z Widynia do mocarstw okólnik, w którym wyjaśni powody, które skłoniły go do podróży do Bułgarii i oświadczy, że żadne mocarstwo nie podniosło zarzutów przeciw jego osobie, ale tylko przeciw nielegalnej egzystencji sobrania. Otóż książę uważa że kwestya za sprawę wewnętrzną (!) i dlatego sądzi, że ma prawo udać się wezwany do Bułgarii! Z doniesienia tego przebija tyle dziecinnej naiwności, jeżeli nie mamy użyć odpowiedniejszego wyrazu, że gdyby istotnie taka była opinia księcia i jego doradców, należałoby ubolewać nad nim, a jeszcze więcej nad krajem, którego losami chce kierować. Dlatego też trudno nie przyznać słusznosci dziennikom rosyjskim, że wyprawa ks. Koburgskiego do Bułgarii uważają za awanturę, która księciu zgotuje nieprzyjemności i rozczarowanie. Ci, którzy sądzą, że rosyjska polityka abstencyj ustąpi obecnie miejsca polityce czynnej, myślą się bardzo, bo Rosya, zapewnia Nowoje Wremia, wie, że pobyt uzurpatora w Bułgarii będzie i tak tylko krótki. Grażdanin zaś woła: „Niech Bóg uchwala Rosyą przed uczynieniem najmniejszego kroku, sprzyjającego lub przeciwnego awanturze księcia Koburgskiego“.

W każdym razie jest rzeczą zastanowienia godną, że podczas gdy wielkie mocarstwa stoją od stóp do głów uzbrojone i miliony bagnetów czekają na ich skinienie, jeden nieznaną dotąd książę i mały ledwie z powicia cywilizacyjnego wyszły ludek, mają odwagę lekceważyć traktaty i stwarzać fakta, z którymi mocarstwom liczyć się każą. Ten niesłychany stan rzeczy przywodzi nam mimowoli na pamięć bolesną prawdę słów zmarłego Katkowa, że Rosya stoi na straży całości traktatów i honoru koncertu europejskiego. Rosyą można skłonić do ustępstw tylko przez otwarte i jasne postawienie sprawy na ostrzu miecza, ale zakulisowe drażnienie jej do celu nie zaprowadzą. Książę Ferdynand nie powinien był opuszczać swego Ebenthalu, a jeżeli go puszczono, to należało mu wyraźnie powiedzieć, z czem i po co tam jedzie.

## Przymusowa asekuracja.

Przygotowywana, jak słyhać, na przyszłą sesję Sejmu sprawa zaprowadzenia przymusowego zabezpieczenia budynków od ognia należy do rzędu przedmiotów tak popularnych dla dbałych o dobro publiczne, a przytem tak chwytających niejako każdą umysł widocznymi korzyściami, że chętnie się myśli odrazu tylko o sposobach rychłego urzeczywistnienia pomysłu, a nie wnikła się w rzecz krytycznie dla zbadania, czy zachodzą jakie trudności zasadniczej lub praktycznej natury i jak trudności te ominąć lub uchylić wypadnie. A krytyka taka powinna zawsze, jeżeli nie wyprzedzać przygotowania do urzeczywistnienia pomysłu, to już co najmniej iść z niemi w parze, aby potem wystąpienie na jaw trudności, których się nie przewidywało i na które się nie przygotowało, nie było źródłem owego zniechęcenia się, o które tak łatwo w nas rozbija się impuls początkowo nawet bardzo silny. W sprawie tej piszą ze Lwowa do „Czasu“:

Nie trzeba się ludzi pozorna łatwością urzeczywistnienia myśli, bo w sprawie tej zachodzą nadzwyczajne trudności tak zasadniczego, jak i praktycznego znaczenia, które naprzód zbadać, ewentualnie ominąć wypadają, ażeby potem wiedzieć na pewno, co i jaką drogą osiągnąć można.

Główna trudność zasadnicza streszcza się w pytaniu, czy w obec zagwarantowanej każdemu swobody gospodarczych zarządzeń w zakresie własnych spraw majątkowych przymus tego rodzaju, jak asekuracyjny, jest wogóle dziś możliwy do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej. Wprawdzie w zakresie indywidualnej swobody na polu stosunków gospodarczych w nowszych czasach dokonany został już niejednokrotnie i stworzony został już niejednokrotnie wyłom i stworzony został już niejednokrotnie precedens przymusowego nałożenia obowiązków, których potrzebę i stosowność do niedawna pozostawiano swobodnemu uznaniu jednostek, stało się to jednak tylko tam, gdzie nie — jak się to rzecz ma w przymusie asekuracyjnym — interes indywidualno-gospodarczy, lecz interes publiczny społecznej doniosłości stoi na pierwszym planie. Gdyby także i co do przymusowej asekuracji wyjść można z tego założenia, że na pierwszym planie stoi tutaj nie interes gospodarzy jednostek, lecz interes publiczny, to powstałaby musiała zaraz druga kwestya zasadniczej natury: czy sprawa należy do ustawodawstwa krajowego lub państwowego? Obowiązująca od dwóch lat ustawa krajowa o przymusowym zabezpieczeniu budynków szkolnych niema znaczenia precedensu z tego powodu, że ten ostatni przymus nie wdziera się w sferę swobodnych dyspozycji jednostek w zakresie stosunków majątkowych, lecz stanowi zarządzenie administracyjno-prawne, odnoszące się do zarządu przedmiotów na publiczne cele przeznaczonej i z publicznych funduszy utrzymywanych. Ustawy krajowe, które wprowadzają przymus w powyżej wskazaną sferę indywidualnej swobody dyspozycyjnej, opierają się — dotąd przynajmniej — na ustawach państwowych, które stanowią normy ogólne. torujące drogę bliższemu postanowieniom ustawodawstwa krajowego.

Teraz kwestya praktycznego znaczenia. Przymus asekuracyjny zastosowany nawet do wszystkich bez wyjątku budynków w miastach, po wsiach i

na obszarach dworskich, byłby dla włóścian nowością, powiedzmy wprost nowością nciążliwą, bo równałby się nowej prestacyi. Po świeżych niemitych doświadczeniach, na wprowadzeniu w życie ustawy drogowej poczynionych, musi powstać wątpliwość, azaż włóścianin już dziś byłby w stanie poznać trafnie znaczenie przymusu asekuracyjnego i oprzeć się skorym zawsze do wicherzenia duchom, któreby rzecz przedstawiły mu w świetle pobudzającym do renitencyi?

Kwestye powyższe rzucane tutaj zostały nie dla dyskredytowania sprawy przymusu asekuracyjnego, która po tylu świeżych ogromnych klęskach pożarowych nabrała aktualności, lecz dla pobudzenia do refleksyi na zachodzące przeszkody, a więc dla obmyślenia drogi najprędzej wiodącej do celu. Jeżeliby przymus asekuracyjny w szerokim zakresie okazał się trudnym do urzeczywistnienia, to zawsze niejedną z celów jemu wytkniętych dałby się osiągnąć w sposób pośredni przez wprowadzenie odpowiednich przepisów do projektowanej nowej ustawy budowniczej dla gmin, np. przez zaostrożenie wymogów co do materiału budowlanego i sposobu budowania chat, co do których budujący nie zdeklaruje gotowości do asekuracji. Także i sprawa straży pożarowych i przyrządów pożarnych po wsiach, w ogóle sprawa policyi ogniowej, która również nabrała aktualności, pod niejednym względem może zapewnić niektóre z celów wytkniętych przymusowej asekuracji.

## Nowa ustawa egzekucyjna.

(Dokończenie.)

§. 17. Po dokonaniu licytacji może, jeżeli warunki licytacyjne czego innego nie stanowią, prócz wierzycieli hipotecznych także nabywca lub przyjąty nadpłatca domagać się przeciw dłużnikowi egzekucyjnej sekwestracji nieruchomości.

Zażądanie dozwoleńia sekwestracji nieruchomości dla zabezpieczenia może być skierowane także przeciw nabywcy, który został już wprowadzony w posiadanie kupionego dobra, ale dopuszcza się zwłoki, jednak tylko tak długo, póki mu to dobro na własność oddane nie zostało. Sekwestra ustanawia we wszystkich wypadkach sąd bez względu na przedłożenia stron.

U w a g a. Paragraf ten, nie mieszczący się we wniósłku rządowym, dodała komisya prawnicza Izby panów celem uchronienia dóbr od zniszczenia przez nierzetelnego dłużnika lub nabywcę. Było to tem potrzebniejszym, iż według tej nowej ustawy razem z nieruchomością ma być sprzedana wszelka przynależność a więc i inwentarz, który dłużnik mógłby dla własnej korzyści roztrwonąć.

Skoro sekwestra ustanawia sam sąd według swego własnego uznania, przeto przesłuchiwanie stron co do osoby sekwestra i wnoszenie zarzutów odpada.

§. 18. Jeżeli przy przeprowadzeniu przymusowej sprzedaży nieruchomości cena ofiarowana przez nabywcę nie dosięga jednej trzeciej części ceny szacunkowej lub w braku takowej ceny wywołania, a doprowadzenie do skutku tej sprzedaży musiałoby spowodować gospodarczą ruinę dłużnika, to przysłuza mu prawo żądać od sądn, który licy-

## DZIWIWA PLAGA.

Humoreska

1). przez M. J.

Historja biblijna starego zakonu mieści w sobie nigdy nie zapomniany opis siedmiu plag, które kolejno po sobie nawiedzały swego czasu biedny ten kraj Faraonów, oczywiście tylko na to, aby na tle tęp mogła się rozwinąć dalsza historia wyprowadzenia ludu żydowskiego z niewoli egipskiej za pomocą genialnych pomysłów Mojżesza. Nie mam wcale na myśli wdawać się w okropnościowe opisy jeszcze okropniejszych tych plag siedmiu, zaznaczam tylko mimochodem, że może stąd datuje się owo szczególne uprzedzenie do siódemki i figuryczne jej u nas znaczenie. Lecz liczba ta sama w sobie jest niezawodnie bardzo skromną, wobec tych kolosalnych cyfr, jakich sięgają nasze plagi nowoczesne. Wielkość, prawdziwa czy pozorna, jest zamianiem niezbitem naszych czasów. Wielkość w zamiarach i przedsięwzięciach, wielkość w wynalazkach, wielkość w sztuce, wielkość w literaturze, wielkość w zakładach, wielkość w bankach, przedsiębiorstwach, stowarzyszeniach itd. itd. to żywa charakterystyka czasu. Wszakże mały żak jeszcze w szkołach Indowych władca kolosalnymi sumami dodając je, odciągając, mnożąc i dzieląc. Może biedaczysko nigdy w życiu nie zobaczy tyle

centów, ilu milionami reńskich przerzucą w zawiłych zagadnieniach rachunkowych! Wielkość ta jednak ogarnęła niestety i to wszystko, co nam jest nieprzyjemne, zapanowała w zakresie naszych towarzyskich, publicznych i domowych utrapień, stwarzając cały szereg istotnych plag osobliwszego rodzaju. Zdumiony czytelniku wspomnij sobie w tem miejscu na twoje plagi: pseudo-muzyk nudzi cię swymi produkcjami, X. Y., którego nie cierpisz, spotyka cię codziennie w swoim cylindrze na bakier i kłania ci się 4 razy na dzień z jednako słodkim uśmiechem, — sklep bławatny S. et Comp. od 10 lat zasypuje cię anonsami: pan F., nudziarz od siedmiu boleści, z tytułu dalekiego kuzynostwa z twą żoną odwiedza cię regularnie co wtorku i soboty zabijając cię swym towarzystwem niemal żywcem w twym własnym domu, kocharka upija ci się regularnie co niedzieli, z kąd wypływają niechronne awantury w każdy ranek poniedziałkowy, w czem wolens volens musisz brać czynny udział, zarekwirowany do tego przez zdeperowaną żonę — od trzech miesięcy odsyłaś regularnie przysyła ci gazetę, mimo to z początkiem każdego kwartału dostajesz rachunczek do wyrównania; nie, nie będę dalej wyliczał tych wszystkich utrapień, bo zajęłoby mi to za dużo miejsca i mogło by tym samym dorósć do rodzaju nowjéj jakiejs plagi — dlatego odsyłam cię laskawy czytelniku do własnej pamięci, nie dalej jak do dnia wczorajszego lub dzisiejszego, w którym już kilka razy niezawodnie

ciężko westchnąłeś pod wrażeniem jednéj z podobnych plag.

Ale jak każda rzecz na świecie, choćby najpoważniejsza, ma swą śmieszna stronę, tak i niejednéj z plag naszych niezawodnie jej nie brakuje, szczególniej jeśli odżyją w naszej pamięci pod wrażeniem weselszej a podobnej chwili.

Kto z nas choćby w najodleglejszym dziecięctwie nie uczuł w sobie jakiegoś pociągu, jakby żyłki specjalnej np. do deklamacyi! Nie chcę tu bynajmniej uwlaaczać sztuce wymowy, której jeszcze w Grecyi ceniono tak wysoko, że Demostenes, aby nią zawładnąć, nie wahał się długi czas stalezwać wrodzone trudności zlej mowy z pomocą kamyczków wkładanych do ust, przy czém z całą siłą przekrzykiwał szum bałwanów morskich. Dlatego cenię niezwykle ten pociąg do deklamacyi u wielu z przedstawicieli naszej młodzieży. Sam nigdy nie zapomnę niezwykłego patosu, z jakim w drugiey gimnazyalnej wygłaszałem nieśmiertelną „Alpharę“, przyczém czulem formalne oburzenie na profesora, który mimo że po raz dwudziesty i któryś na téj samej godzinie słyshał ten piękny utwór, nie raczył zwrócić szczególniey swéj uwagi na mój osobliwszy sposób wygłaszania, a na domiar lekceważenia w połowie utworu powiedział mi „dosyć“ każąc dalszą część odemczyć memu następcy. Byłem tem formalnie obrażony, sądząc że deklamacyi, podobnej mojej, nie może być nigdy „dosyć“!

Ale jak wszystko w życiu, tak i te początkowe porywy u każdego z nas minęły; odżyły może raz jeszcze w wyższém gimnazjum pod wpływem np. Romea i Julii, przedstawianych przez trupę dramatyczną prowincjonalną, ale oczywiście już wtedy z domieszką eterycznego pierwiastka kobieity, w osobie takiej np. pięknej Julii. — Lecz i te zapaly kończyły się na kupieniu ohydneho tłumaczenia tego dramatu i deklamowania sobie w bezsennéj nocy lub wobec kolegów — a pierwsza dwójka z lacy lub greki, spowodowana za wielkiem zajęciem się sztuką dramatyczną i cały szereg niemitych jej konsekwencji, ostudzała nowoczesne porywy zbłąkanego, wcielając go napowrót w karne szeregi pilnych wyznawców klasycznej filologii i nowożytnych nauk.

Każda rzecz na świecie, czy to piękna czy brzydka, zła czy dobra, ma swoich specjalnych wyznawców. — Oburzamy się na tych przedstawicieli grzechu, to prawda, i mamy poniekąd rację oburzać się na fałszywego, nienawidzicę zdrającą, gardzić złodziejem, potępiać rozbójnika. Ale moi laskawi państwo, zastanówcie się też, czy sami nie zyskujecie na tém przeciwstawieniu siebie do tych złoczyńców, czy nie wydajecie się sobie o tyle lepszymi, cnotliwsiymi itd. I gdziebyśmy, pytam, mogli odnaleść pojęcia złego, gdyby nie było tych poczciwów, którzy zrygli na siebie ciężkie to zadanie wraz z połączonemi z niemi nieprzyjemnościami w rodzaju siedzenia w kozie, postów, prze-

tacya przedsiębrał, aby dokonana przymusowa sprzedaż jako bezskuteczną uznał.

§ 19. Żądanie to ma dłużnik wnieść na piśmie lub protokołarnie w ciągu nieodwlocznego czasokresu 14 dni. Termin ten biegnie, jeżeli nadpłata w czasie w § 11 oznaczonym zgłoszoną nie została, od dnia następnego po upływie tego czasu, a jeżeli nadpłata w czasie oznajmiono, od dnia następnego po przeprowadzeniu ponownej licytacji w myśl § 15, względnie od dnia prawomocnego odrzucenia nadpłaty (§ 13).

Sąd ma na taką prośbę dłużnika, jeżeli ona nie jest oczywiście bezzasadną, wyznaczyć posłuchanie w jak najkrótszym czasie i do takowego zawezwać z urzędu dłużnika, egzekwenta, nabywcę oraz te osoby, które według istniejących w tym względzie przepisów o licytacji zawiadamiać należy. Nadto ma sąd jeszcze przed posłuchaniem zasięgnąć z urzędu od gminy lub władzy politycznej potrzebnych wiadomości o majątkowych stosunkach dłużnika.

§ 20. Po przesłuchaniu osób zawezwanych a w razie ich niestawiennictwa także mimo ich niejawienia się ma sąd, skoro z oświadczeń stron stawiających i z innych środków, które jednak bez wprowadzenia zwykłego postępowania dowodowego uzyskać należy, nabrał niemylnego poglądu na sprawę, orzec uchwałą według swego swobodnego uznania o żądaniu dłużnika przy oznajmieniu powodów rozstrzygnięcia. — Jeżeli do prośby o uznanie dokonanej przymusowej sprzedaży za bezskuteczną się przychyliło, to należy zarządzić, że przed upływem roku licząc od czasu, w którym to orzeczenie prawomocne osiągnięte, ponownej egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości z powodu tej samej pretensji żądać nie można. Przeciw rozstrzygnięciu prośby dłużnika o ubezskutecznienie dokonanej egzekucyjnej sprzedaży dopuszczalny jest rekurs.

U w a g a. Wierzyciel uniknie skutków w §§ 18 do 20 przewidzianych, jeżeli albo stanie do licytacji i ofiaruje cenę co najmniej równą 1/3 części ceny szacunkowej, albo po licytacji wnieśli odpowiednią nadpłatę.

§ 21. Po otwarciu konkursu do majątku dłużnika nie może ani dłużnik ani zarządca masy stawiać żądania względem ubezskutecznienia dokonanej przymusowej sprzedaży.

Jeżeli konkurs został otwarty w toku postępowania takim żądaniem wywołanego, należy żądaniu odmówić.

§ 22. O ile według niniejszej ustawy rekurs jest dopuszczalny, otwartym jest dlań termin 14-dniowy.

U w a g a. Termin 14-dniowy przysłuży bez względu na rodzaj sprawy, czy ona jest wekslową, sumaryczną, drobiazgową itd.

Jeżeli jednak rekurs oparty jest na innych przepisach a nie na nowej ustawie egzekucyjnej, termin do rekursu może być krótszy niż 14-dniowy, co zależy od rodzaju sprawy.

Szkoda, że nowa ustawa nie wyrzekła zasady, że mimo licznych rodzajów procesów, postępowanie egzekucyjne jest tylko jedno i w każdym wypadku jednaki termin do rekursu w toku egzekucji przysłuży. Nie można bowiem dociec, dlaczego egzekucja na zaspokojenie kwoty np. 50 złr. innym ma podlegać normom, gdy kwota 50 złr. pochodzi z weksłu, innym gdy ta kwota należy się tytułem kosztów procesu pisemnego, innym, gdy pochodzi z procesu sumarycznego lub drobiazgowego.

§ 23. Wykonanie tej ustawy polecam Meinu Ministrowi sprawiedliwości.

U w a g a. Minister sprawiedliwości wydał dnia 21 czerwca br. rozporządzenie o sposobie wykonania nowej ustawy egzekucyjnej. Zajmuje się ono głównie egzekucją mobilarną i poleca sądom, aby, póki nowa ustawa w praktyce się nie upowszechni, wykonywanie egzekucji mobilarniej poruczały tylko wprawnym i zdolnym a należycie o zasadach nowej ustawy pouczonym sługom sądowym. Również zwraca do rozporządzenia uwagę sądów na dekret nadw. z 29 maja 1845 l. 889 Z. p. s., dotąd mało wykonywany, według którego woźny ma nie tylko

w protokole wszelkie zarzuty i roszczenia stron zamieścić, ale nadto w razie wątpliwości czy pewien przedmiot zająć należy, zasięgnąć na przedce zdania sądu przy użyciu środków ostrożności przeciw udaremnieniu egzekucji.

W każdym razie dla braku inteligentnych woźnych będą sądy galicyjskie miały wiele kłopotu z wykonywaniem nowej ustawy.

Nadmienić tutaj dalej wypada, że zastosowanie nowej ustawy nie może być uchylone nawet za zgodą względnie przez zrzeczenie się dłużnika, gdyż nowa ustawa wydana została w interesie publicznym a nie prywatnym. Okoliczność tę zaznaczono kilkakrotnie w czasie rozpraw w Radzie państwa nad nową ustawą.

Z powyższego motywu wypływa, iż nowa ustawa egzekucyjna musi znaleźć zastosowanie także przy egzekucjach przez władze polityczne z powodu zaległości w podatkach i innych opłatach wykonywanych, zwłaszcza, że władze polityczne mają prawo przeprowadzać samodzielnie egzekucje mobilarne ale tylko według zasad postępowania sądowego.

Osobnie ustawy dotyczącej egzekucji przez władze polityczne przeprowadzanej spodziewać się więc nie można i nie ma potrzeby, skoro przy rozprawach w Radzie państwa zastępca rządu wyraźnie oświadczył, że przepisy egzekucyjne wydane dla Sądów obowiązują także władze polityczne w myśl dekr. nadw. z 19 stycznia 1784, l. 228 Z. p. s.

Przeciw niezgodnemu z tą ustawą prowadzeniu egzekucji przez władzę polityczną służy prawo skargi opozycyjnej przed sądem, w którego okręgu ruchomości zajęto. (§ 54. N. 1.)

W końcu nadmienić wypada, iż nowej ustawie egzekucyjnej z dniem 1-go sierpnia 1887 podpadają wszystkie sprawy egzekucyjne bez wyjątku, prócz prawomocnie zakończonych i dlatego na pozór będzie ta ustawa wstecz oddziaływać. Mianowicie choćby zajęcie ruchomości przeprowadzono prawomocnie według dawniej ustawy, licytacji tych ruchomości nie będzie można dozwolić, jeżeli nowa ustawa od egzekucji je zwalnia.

Jeżeli sprzedaż nastąpiła za dawnej ustawy a rozdział ceny za nową ustawę ma być ustanowiony, kosztem oszacowania i licytacji pierwszeństwo przyznane być nie może.

## Korespondencye „Tyg. Rzesz“.

Kolbuszowa, d. 6 sierpnia.

Od czasu do czasu obdarza nas Kuryer Rzeszowski korespondencyami z Sokołowa, w których spotykamy się najczęściej z krytyką administracji gminnej. W korespondencji takiej, umieszczonej w Kuryerze z dnia 24 lipca br. N. 29 czytamy, iż „są gminy w powiecie kolbuszowskim, gdzie ująwszy nielad, brak policyi polowej, prawo własności jest zupełnie nie znane, przed obcą ręką nie ostoi się nic, ani na polu, ani w ogrodzie, ani w komorze“.

Władze powiatowe wdzięczne będą p. korespondentowi za wskazówki, iż nie wszystko w powiecie tak wygląda różowo jak wyobrażaliśmy sobie dotąd, jedynie pozwoliliby sobie zapytać p. korespondenta, czy nie byłoby właściwie wskazać władzom wprost owe gminy, w których zapanował nielad, wykazać spostrzeżone błędy i żądać ich usunięcia.

Sądząc, że wywlekanie spraw takich przed forum opinii publicznej będzie na czasie, jeśli władze słusznemu żądaniu p. korespondenta nie uczynią zadość. Panu korespondentowi nie będzie to obcym, iż dzienniki niemieckie z prawdziwym zadowoleniem wszelką choćby najdrobniejszą krytykę o samorządzie w Galicyi podchwytyją i skwapliwie ją z komentarzami notują — czy zatem krytyka nie na czasie przez nas samych podniesiona jest wskazana, i czy nie dostarczamy sami broni do rąk naszych nieprzyjaciół, — pozostawiam to oceniению p. korespondenta.

pedzania życia na galerach, lub kończeniu go na wysokości szubienicy? Świat, jako wielka całość, miesi w sobie wszystko złe i dobre, pogodę z słońcem i burzę z piorunami i gradami, zwierzęta tak poczciwe jak konie, krowy itp. jakoteż tak drapieżne jak lwy, tygrysy, krokodyle i inne — rośliny lecznicze, ale zarazem i jadowne — przeciwstawienie takich mnostwo a dzieciom pytającym się „poco Bozia stworzyła wilki“ odpowiada się „bo tak chciała“. Dorosłym, niezadowolonym z takiego wyjaśnienia, wytłumaczy to najlepiej następujący wy-padek:

W czasie kazania w małym miasteczku dał się słyszeć z ambony taki zwrot: „wszystko, co Bóg stworzył, jest najdoskonalsze, najpiękniejsze“. Na te słowa wszedł właśnie człowiek monstrualnie garbaty. Głos jakiś z ludu odezwał się wskazując na niego: „a czy o tym także można to powiedzieć“? Przytomny kapłan odpowiedział: „a pokażcież mi garb doskonalszy i piękniejszy“!

Odbiegłem może od założenia — ale jeśli rodzaj plagi deklamacyjnej, o którym mówić zamierzam, ma swoich wyznawców czyli przedstawicieli, to nie trzeba się na nich zrywać, ale dać im też żyć, w czym tylko należałoby zaprowadzić pewną kolejność między tymi, których szczęście ich od-wiedzi ma spotkać.

Należąc niestety do tych, którzy zmuszeni są pracować w jednej z nieproduktywnych gałęzi sztuk pięknych, narazony jestem niemal bezustannie na

nowe znajomości a co gorsza na odnawiane z lat dawnych, które robią mi zawsze wrażenie odgrze-wanych potraw. Niestety, szczypta sławy czy wzięcia, jaka mię teraz otacza, sprowadza mi te dawne znajomości, którym mimo najlepszych zamiarów nie było danem zainteresować sobą więcej ludzi nad najbliższe otoczenie.

Zmęczony pracą, niemal całodniową, zdążyłem samotną uliczką do domu, pocieszając się już na-przód przywitaniem z żoną i dzieckiem, kiedy przyspieszone kroki dały się słyszeć tuż za mną, a wkrótce ukazał się ich autor moim oczom, zdumionym na widok znajomego z lat dziecińczych Józia R.

— Jak się masz? nie poznajesz mnie — zawołał wyciągając ręce do uścisku, a może i czegoś więcej.

— Nie — odpowiedziałem z stanowczością zdesperowanego. — Nie mam przyjemności.

— Jaktó, nie poznajesz mnie? Józia R., co tośmy razem puszczali orla na wałach w S.? — i rozrzewniony tęp serdecznym wspomnieniem uważał się już za zupełnie uprawnionego do chwyce-nia mnie w swe ramiona, pomięcia mi całego ubrania, strącenia kapelusza i ciągłego zagładania w o-czy z wykrzykami: jak Bożę kocham, ten sam, ani na makowe ziarno nie zmieniłeś się!

Mam tę dziwną naturę, że mimo najstarszych postawień nie mogę jakoś odeprzeć takich natar-czywych serdeczności — zatem nie wiem, jak i kie-dy znalazłem się z Józkiem pod rękę się prowa-

## KRONIKA.

Rzeszów, dnia 13 sierpnia 1887.

**Mianowania.** Pan Namestnik zamianował weterynarzami powiatowymi: Jana Smoluchowskiego w Krośnie, Euzebiusza Nestajkę w Mielcu i Ferdynanda Zórnera w Nisku.

**Przeniesienia.** Pan Namestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Józefa Langhausa z Niska do Gródka i Daniela Kisiela z Mielca do Turku.

**Z życia towarzyskiego.** We wtorek dnia 9. bm. odbył się w Tarnowie ślub panny Dory Ringelheim, córki p. Hermana i Charlotty z Merców Ringelheimów, z p. Emilem Szancerem, kapelmistrzem opery w Moguncyi. Wśród nader licznej gromady gości weselnych, jak nam donoszą, znajdował się także poseł Dr. Arnold Rappoport.

**Z powodu rocznicy urodzin cesarza,** przypadającej dnia 18. bm., odbędzie się tegoż dnia na błoniach msza polowa, którą odprawi proboszcz ks. kan. Gruszka.

**Ruch w naszym mieście** znacznie się powiększył z powodu przybycia wojsk różnej kategorii. Obecnie konsystują u nas strzelcy, artylerya i piechota 40 pułku. Nadto bawią u nas wyżsi oficerowie, między nimi 2. jenerałów, na cześć których odbył się dziś obiad w restauracyi p. Kleinmanna.

**P. August Blaininger,** naczelnik tarnowskiej filii Banku austro-węgierskiego, bawił w tych dniach w Rzeszowie celem ułożenia listy akredytowanych. Podniósł musimy z uznaniem, że p. Blaininger formułarze wszystkie i przepisy dotyczące jedynie w polskim języku wprowadza.

„Sokół“ tutejszy urządza jutro w niedzielę dnia 14. bm. wycieczkę do Odrzykonja, Krosna i Iwonicza. Wycieczka potrwa 2 dni.

**Koncert.** W niedzielę i poniedziałek tj. dnia 14 i 15 sierpnia, danym będzie w ogrodzie miejskim koncert muzyki wojskowej 40. pułku piechoty hr. Auersperga z następującym programem: W niedzielę: 1) Marsz. 2) Uwertura do op. „Rienzi“ Wagnera. 3) „Post scriptum“ Polka maz. Millöckera. 4) Potpuri z op. „Bal maskowy“ Verdięgo. 5) „Adelen“ Walce Straussa. 6) Potpuri z op. „Baron Cygański“ Straussa, aranż. Patzke. 7) „Rendez-vous“ Polka f. Ziehrera. 8) Fantazyja z op. „Der Fliegende Holländer“ Wagnera. 9) „Die Lautenschlägerin“ Gawot p. Komzaka. 10) „Do Ciebie“ Galop Patzke. W poniedziałek: 1) Marsz. 2) Uwertura do op. „Wilhelm Tell“ Rossiniego. 3) „Die Tauben von St. Marko“ Polka fr. Straussa. 4) Wstęp i pieśń weselna z op. „Lohengrin“ Wagnera. 5) „Aus den Bergen“ Walce Straussa. 6) Potpuri z op. „Rigoletto“ Verdięgo. 7) „Der Klügere gibt nach“ Polka maz. Straussa. 8) Sekstet „Lucia di Lamermoor“ Donizzetęgo. 9) „Aus Oesterreichs Alpen“ Melodien in Ländlerform. Patzke. 10) „So aengstlich sind wir nicht“ Polka m. Strauss. — Wstęp 10 cent. od osoby.

**Zamiatanie ulic,** szczególnie ulicy sandomierskiej, odbywające się teraz często w godzinach popołudniowych jest raczej zabawką dla zamiataczy. Tu walczy on z wiatrem, który przemocą kurz z podmiot wrywa — tam znowu wiatr rozrzuca niemilosiernie pozgartywany w kupki kurz i zasy-puje oczy i usta przechodniom. Zamiatanie kurzu winno się przecież odbywać wczesną rana, kiedy mniejszy ruch na ulicy i w dniu wolnym od wiatru, pozgartywany kurz powinien być bezzwłocznie usunięty, inaczej chybja się cel, bo wiatr znowu kurz rozniesie, o co przechodnie gorąco odnośny zarząd proszą.

**Niedojrzałe owoce.** W brudnych koszykach i takichże niekach żydowskich pojawiły się już przy ulicach a szczególnie na skrajcu ku Ruskiej wsi, jabłka i gruszki tegoroczne, zielone i całkiem niedojrzałe. Gdzieindziej sprzedaż tej trucziny jest zakazana, u nas to jakoś uchodzi.

**Zapomoga.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Blizianka, w pow. rzeszowskim,

na restaurację cerkwi i budynków plebańskich, zapomogi w kwocie 50 złr.

**Odpoczynek niedzielny.** Niektórzy kupcy tutejsi i kramarze w ten sposób obchodzą nakaz zamykania sklepów w niedzielę po południu, że zamknawszy zewnętrzne drzwi sklepowe tylnymi sprowadzają kupujących i zalatwiają interes. Jeżeli coś podobnego jeszcze raz spostrzeżemy, o czym nam ciągle donoszą, podamy tych wszystkich kupców po nazwisku do wiadomości publicznej — a względnie do wiadomości naszej policyi, która przecież czuwać winna nad wykonaniem ustawy.

**Nie będzie wojny.** Starcy wiejscy stanowczo twierdzą, że w roku bieżącym wcale do wojennego starcia u nas nie przyjdzie, — bowiem w dzień Nawrócenia sw. Pawła tj. 25 stycznia najmniejszego wiatru nie było. Jeżeli wiatr przez cały wspomniany dzień trwa, zapowiada to w odnośnym roku długą wojnę, jeżeli zaś nie cały dzień trwa, natenczas krótkotrważącą wojnę. Przepowiednia ta miała się zawsze przy każdej w naszym stuleciu wojnie spełniać. Jeżeli 24 stycznia jest wiatr, a następny dzień spokojny, jak właśnie w bieżącym roku było, natenczas będą ludzie wiele o wojnie rozprawiać ale do wojny nie przyjdzie. A więc śpijmy spokojnie!

**Tablica pamiątkowa.** Nad grobem zasłużonego burmistrza miasta Tarnowa sp. Bandrowskiego, wprawioną została w murze tablica marmurowa za staraniem Rady miejskiej. Napis na tej tablicy brzmi: „Cieniom sp. Dra Wojciecha Bandrowskiego, Adwokata krajowego i Burmistrza miasta Tarnowa, zmarłego 25. sierpnia 1870 r. w 62gim roku swego życia — Rada miejska.“

**Premie dla sług.** Sekcyja II. Rady miejskiej uchwaliła na posiedzeniu dnia 11 bm. postawić w Radzie wniosek: aby miejscowym sługom, które dłużej jak 5 lat na jednym miejscu służy, gorliwie pracują i moralnie się zachowują, dawać rocznie premie w wysokości 15 zł., 25 zł. i 30 zł. z funduszu na ten cel przeznaczonych. Wniosek ten przy-jdzie niebawem pod obradę pełnej Rady miejskiej.

**Rocznica 400-letnią odkrycia Ameryki** przez Krzysztofa Kolumba święcić będzie rodzinne jego miasto Genua. Rada miejska odbyła już w tym celu posiedzenie, i nabyła za 30.000 fr. dom, w którym Kolumb spędził dziecięce lata. Budynek ten będzie przed terminem uroczystości odrestaurowany z zachowaniem stylu XIV. wieku, a równocześnie ma być utworzone muzeum Kolumba na pomieszczenie wszystkich po nim pamiątek, jakie zebrać się dadzą. Wszystkie kraje i stany amerykańskie otrzymują zaproszenie na tę uroczystość.

**Rodzina Papieża.** Sędziwy wiek i zdrowie — pisze Czas — zdają się być dziedzicznymi w rodzinie Pecci. Ojciec Leona XIII. zmarł w 93. roku życia, starszy brat Papieża Karol w 86, inny brat Jan Baptysta w 89, a żyjący jeszcze brat kardynał Pecci, pomimo lat 80, cieszy się zupełnym zdrowiem.

**Śpiąca śpiewaczka.** W paryskich kawiarniach produkują się obecnie młoda i urodziwa dziewczyna, która pogrążona w snie magnetycznym śpiewa przeslicznym głosem. Przebudzona panna Teodoryja nie posiada najmniejszego muzycznego talentu. Lekarze skonstatowali, iż nie ma w danym wypadku żadnego podstępu i że w istocie młoda dziewczyna jedynie pod wpływem snu magnetycznego posiada głos i może śpiewać.

**Zagryziony na śmierć.** W Soochow, w Atenach Chin, strasznej zemsty dopuścił się adepci kunsztu złotniczego na osobie jednego ze swoich towarzyszy. Zażądano dla cesarza niezwykłej ilości złotych listków. Jeden ze złotników zwrócił się do władzy z podaniem, że robota pójdzie oczywiście znacznie prędzej, jeżeli mu będzie dozwolone wziąć kilkunastu uczniów; władza przychyliła się do prośby złotnika, który też niezwłocznie uczulił sobie wynajął, ale w ten sposób naruszył prawa cechu złotniczego, które zabraniają trzymać więcej, niż jednego ucznia. Fakt ten oburzył cały cech i stósownie do hasła chińskiego: „Zagryziony na śmierć, to nie śmiertelna zbrodnia,“ 123 złotników rzuciło się na biednego przestępcę w jego sklepie i każdy

dząc pod bramą domu. Tu przystanąłem, dając tęp do zrozumienia, że musimy się rozłączyć.

— Wiem, wiem wszystko — zawołał mój ciemiężca. Ożeniłeś się, złożę wam moje uszanowanie jak należy. Ale wiesz co Olesiu, mam świetny plan. Ty jesteś muzykalny, ja deklamuję, i to wcale dobrze nawiasem mówiąc, fortepian masz w domu, urządzmy kiedy wieczorek deklamacyjno-muzyczny.

Uczulem w tej chwili coś w rodzaju zgrzytu na nerwy działającego — nienawidzę bowiem wszelkich takich wieczorków wokalnie-muzycznie-literackich. — Lecz w nadziei, to są tylko przelotne jakieś zamiary, ocalające mi na pewniaka wieczór dzisiejszy a odnoszące się do dalekiej przyszłości, którym ostatecznie można będzie jeszcze na czas skutecznie zapobiec, odpowiedziałem ucieszony widocznym już gościem pożegnalnym ręki Józia:

— Dobrze, dobrze, pewnie że kiedyś można będzie o czemś podobnym pomyśleć.

Tu rozstaliśmy się. Ucieszony wpadłem nareszcie do domu, gdzie w jednej chwili zapomniałem o całym tym epizodzie, których i tak za dużo miałem co dzieć, a miła swoboda w gronie szczupłej mej rodziny i pożądany po pracy wypoczynek wyrugowały z mej głowy zupełnie całą tę scenę spotkania i projektowanego wieczorku deklamacyjno-muzycznego. Zajęcia dni następnych i połączone z nimi bieg myśli, dały aż nadto rozmaitego a nowego tematu tak, że niepomału byłem zdziwiony, kiedy

najbliższej niedzieli podczas czarnej kawy wpadł do nas jakiś młody człowiek i obcesowo, zaczął witać się ze mną. Byłaby się powtórzyła cała scena poznania się na ulicy, gdyby Józio zaraz nie zaczął jęć opowiadać mojej żonie; ta nie wiedząc kto i co, a chcąc być uprzejmą na miejscu wy-rzekła:

— A właśnie zaraz wtedy opowiadał mi mąż o tęp milęd dla obu panów spotkaniu.

Komu miłe jest codzienne „dolec farniente“ przy czarnej kawce i papierosie, ten łatwo zgodnie, jak uprzejmą minę musiałem mieć dla mego gościa niedzielnego. Pocieszał mię jedynie widok etykietalnego czarnego tużurka, nieskazitelnych rękawiczek, kołnierzyka i kapelusza jakby wrosnięty w jego rękach, co razem wzięte wraz z zaproszeniem mej żony do chłodniejszego otoczenia, jakim zawsze jest salonik w obec pokoju jadalnego, dawało mi błogą nadzieję, ba nawet pewność, że jest to wizyta pierwsza a jako taka będzie przywoicie krótka, czyli że na razie ocali nam swobodę i projekt; powtórze, że dla nawiązania ściślejszych stosunków mających dojść do potęgi wieczorków deklamacyjno-wokalnych wymagać będzie rewizyty z ujęj strony, a co do tęp byłem w duchu zupełnie już spokojny, myśląc sobie: „No! poczekasz ty na nią mój bratku ruski mie-siac“.

odgryzł mu kawałek ciała. Aby się zaś przekonać, czy każdy przy tej okazji spełnił swoją powinność, nie wolno było nikomu, którego pokrwawione usta świadczyły o udziale w zemście, opuścić sklepu. Śmierć wyzwoliła niebawem od strasznych cierpień nieszczęśliwą ofiarę zemsty. Morderca, który pierwszy ugryzł biedaka, został odkryty i ścięty.

**Spadek 18-milionów franków.** W mieście węgierskim Wielkim Beeskerek mieszkał biedny wyrobnik nazwiskiem Andrzej Thierry, którego dziadek Jan na początku bieżącego wieku wywędrował do Francji. Andrzej, będąc niegdyś dość zamożnym, podupadł finansowo, ale strzegł pilnie papierów rodzinnych. Niedawno dopiero dowiaduje się o biedak, że od lat 19 jest prawnym spadkobiercą 18 milionów franków, dziadek bowiem Jan Thierry zmarł w Paryżu bez testamentu i potomstwa, a władk francuskie naprzędem przez lat tyle szukały spadkobierców. Thierry zabrawszy rodzinne papiery swoje, udał się wraz z adwokatem do Paryża.

**Młodszy król.** Gdy król Humbert w tych dniach wyjeżdżał na spacer w Liworno, zbliżała się do jego powozu młoda, niezwykłej urody robotnica koral, chcąc podać monarsze prośbę o uwolnienie męża. Nieszczęśliwy przypadek zrzucił, że spódnica młodej kobiety zaplątała się w koło powozu, konie ruszyły, biedaczka upadła i powóz przejechał po niej. Król wyskoczył z pojazdu i dopomógł podnieść zemdloną, kazał ją zawieźć do szpitala i nie opuścić Liworno, dopóki nie odwiedził młodej kobiety, i sam oznajmił jej o ulaskawieniu jej męża skazanego na sześć miesięcy za pobicie. Nadto przyrzekł monarcha młodej kobiecie, iż będzie pamiątką o jej rodzinie i kazał ją przenieść do osobnego pokoju. Niezliczone tłumy zgromadziły się przed szpitalem i wśród entuzjastycznych okrzyków odprowadziły monarchę na dworzec.

**Proces koguci.** W Prusach wschodnich powstała między dwoma włościanami sprzeczka o koguta. Jeden z nich złapał koguta, ukręcił mu głowę i mięso poszło do garnka. Właściciel rościł sobie do niego prawo i pozwał „mordercę“ przed sąd połubowny gminy, gdzie jednak, pomimo że mu przeciwnik ofiarował odszkodowanie 75 groszy, do zgody nie przyszło. Sprawa poszła do sądu okręgowego, który dopiero w trzecim terminie spór rozstrzygnął. Oskarżony, który owego spornego koguta zabił i zjadł, skazanym został na zapłacenie 75 groszy za wyrządzoną szkodę. Koszta natomiast sądowe i adwokackie w sumie około 30 złr. musiał zapłacić skarżący. Wyszedł więc, jak procesowicz na... kogucie!

**Statystyka uderzeń piorunu.** Z nastaniem gorącej pory słyszy się często o pożarach i innych nieszczęściach, powstałych z powodu uderzenia piorunu. Obecnie pracują nad statystyką uderzeń piorunu, a geolog Hellmann, który nad nią oddawna pracuje, dowodzi, że w dęby uderza piorun najczęściej, w buki zaś najmniej. Na uderzenia piorunów i ich przyciąganie wpływa także i geologiczny skład ziemi; najmniej przyciąga elektryczność ziemia wapienista, najwięcej zaś gliniasta. Najwięcej uderza piorunów wedle doświadczeń po północy. Zebrań podobnych szczegółów i statystyki może mieć doniosłe znaczenie, bo wyjasni, gdzie więcej a gdzie mniej zrobić zarządzeń zabezpieczających od uderzeń piorunu.

**Amerykański spadek.** Jeden z bogaczy północnej Ameryki, który za najbliższą swą kuzynkę uznał p. Migurską z Warszawy, zmarł właśnie. Spadkobierczyń w towarzystwie męża i zdolnego prawnika udaje się do Ameryki po odbiór spadku, wynoszącego około 15 milionów rubli.

**Dzielną jeździec i koń.** Podporucznik huzarów hr. Nagy przebył w tych dniach konno przestrzeń z Czerniowca, skąd wyruszył o 12 g. w południe, do Stupki w pow. sułkowski, gdzie stanął o 7 g. wieczorem. Przestrzeń ta wynosi 98 kilometrów. W Stupce hr. Nagy przenocował i wyjechał następnego dnia o 5 godz. rano, stanął z powrotem w Czerniowcach o 1 1/2 po południu.

**Na czasie.** Przy ocenianiu szkodliwych grzybów trzymamy się wiele zastarzałych przyrządów. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych jest czerwienie łyżki srebrnej przy gotowaniu grzybów jadownych. Nic bardziej nad to zwodniczego. Czerwienie łyżki jest nieczem innym, jak bardzo niewinnym procesem chemicznym, powstającym przy gotowaniu każdego grzyba. Dość aby grzyb był starym i skutkiem tego zepsutym. Zawarte w starych grzybach pierwiastki białkowe rozkładają się i wywiązują siarkowodor, który łącząc się ze srebrem pokrywa je czarną warstewką. Najbardziej grzyby, jeśli będą młode i świeże, nie poczną łyżki. To samo można powiedzieć o czernieniu cebuli gotowanej z jadowitymi grzybami; i w tym razie ciemna barwa jest następstwem rozkładu. Środki te jednak mają swoje znaczenie, ostrzegają nas bowiem o starości grzyba i niezdatności jego do użycia.

Tak samo nieuzasadnionem jest mniemanie, jakoby wszelkie grzyby jaskrawe, niebieskie, czerwone, fioletowe były jadowitymi. Barwę tę wprawdzie posiadają muchomory i większa część bedków jadowitych, niemniej jednak wystrzegać się należy i grzybów o barwach niewinnych.

Niektórzy radzą kierować się zapachem i smakiem, ale i to zawodzi. Prawdę mówiąc, nauka nie znalazła dotąd środka pozwalającego na wykrycie trucizny w grzybie surowym lub gotowanym. Mamy więc wyrzec się grzybów? Niekoniecznie. Należy tylko zadać sobie trud i poznać samemu wszystkie odmiany grzybów jadalnych.

W każdej okolicy znajduje się od 15 do 20 odmian grzybów jadalnych, które raz poznawszy praktycznie z łatwością odróżnimy od jadowitych bez uciekania się do cebuli i łyżki srebrnej.

W ogóle grzyby mleczne i wydające przykry zapach przy rozcieraniu palcem, są podejrzanej natury. Jeżeli grzyb jest jadowity, to po przecięciu nożem zabarwi się niebiesko lub czarno. Najbardziej niebezpieczną jednak próbą jest ocet; wyczone w win-

nym dobrym occie i przegotowane następnie w wodzie przestają być zupełnie szkodliwymi. Chemik Pouchet karmił przez 2 miesiące psa moczonym w occie mucharami a nie wykrył ani śladu zatrucia.

**Pływaczka.** W Londynie popisuje się miss Mellerst, która umiejętność pływania doprowadziła do wysokiej doskonałości. Młoda i przystojna ta „niewiasta wodna“ puszcza się na fale z beczką, wypełnioną różnemi „autensyljami“, oraz z deską, która jej zastępuje stolik. Tu sporządza pudding i beefsteak z kartoflami, smaży na maszynie spirytusowej i następnie spożywa obiad, pływając na plecach. Pływająca kuchareczka spełnia swoją czynność tak spokojnie, że płomień maszyny spirytusowej nigdy nie gaśnie przypadkowo.

**Wiadomości policyjne.** W czasie od 6 do 12 sierpnia przytrzymała tutejsza policja miejska 23 osób a mianowicie: za dręczenie zwierząt 1, za pijaństwo 1, za włóczęgostwo 7, za żebranie 3, za Sąd po karze 6, za przekupstwo 1, za pozostawienie koni bez dozoru 1, szupasem przybyło 3 osób. Z tych oddano do Sądu 1, aresztem ukarano w drodze policyjnej 10, grzywną 3, odszupasowano 7, czekają na orzeczenie szupasowe 2 osoby.

## Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na wrześniową zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w tutejszym sądzie obwodowym rozpocznie się dnia 1 września, zostali wylosowani jako główni przysięgli pp: Gołębiowski Felicyan, właśc. realn. w Grębowie, Lastawiecki Piotr właśc. realn. w Hadlach. Chill Józef, kaucealista Rady pow. w Nisku, Ryłski Włodzimierz, właśc. dóbr. w Zwięzycy, Reichl Floryan, właśc. realn. w Rzeszowie, Jedrzejowicz Adam, właśc. dóbr. w Staromieściu, Kachanowicz Jan, rolnik w Woli raniżowskiej, Jedrzejowicz Stanisław, właśc. dóbr. w Jasionce, Kobylarz Roman, rolnik w Raniżowie, Ruszala Jan, rolnik w Zaborowie, Kościółek Kazimierz, właśc. realn. w Tyczynie, Kowalewski Kornel, właśc. realn. w Leżajsku, Szura Tomasz, właśc. realn. w Białym, Wurm Ignacy, właśc. realn. w Rzeszowie, Kopera Adam, rolnik w Gorzycach, Pełkowski Wacław, właśc. realn. w Łańcucie, Kalandyk Marcin, rolnik w Zwięzycy, Br. Karol Kaschnitz, c. k. notaryusz w Tyczynie, Żywicki Seweryn, właśc. dóbr. w Baryczce, Kisielewski August, właśc. realn. w Rzeszowie, Grünstein Elias, właśc. realn. i handlarz w Rzeszowie, Staby Jan, (starszy) rolnik w Białym, Neis Aron, właśc. real. w Żolyni, (miasto), Koziół Józef, rolnik w Straszynie, Kalandyk Tomasz, rolnik w Niechobrzach, Wojtas Tomasz, kowal w Rudniku, Chmiel Teofil, garncarz w Sokolowie, Szajna Franciszek, rolnik w Siedliskach, Dr. Loewi Alojzy, lekarz w Nisku, Rejmański Stanisław, kupiec w Przeworsku, Arvay Edward Franciszek, księgarz w Rzeszowie, Cebula Tomasz, rolnik w Raniżowie, Dr. Reich Samuel, adw. w Rzeszowie, Gąsior Jan, właśc. realn. w Ruskiej wsi, Kleis Georg, rolnik w Raniżowie, Piela Kazimierz stolarz w Sokolowie.

Jako przysięgli z astępcy pp: Geschwind Benjamin Szymon, właśc. realn. w Rzeszowie, Czaczka Jan, właśc. sklepu wikt. w Rzeszowie, Łukaszewicz Franciszek, właśc. realn. w Rzeszowie, Diament Henryk, kupiec w Rzeszowie, Filifus Abraham, krawiec w Rzeszowie, Laub Mojżesz, właśc. realn. w Rzeszowie, Gerschon, Cineman właśc. realn. w Rzeszowie, Landau Izaak, właśc. realn. w Rzeszowie, Mezera Wilhelm, kominiarz w Rzeszowie.

## Zapiski literacko-artystyczne.

— **Ks. kanonik Wacław Szulce**, wzorowy kapłan, tłumacz Mickiewicza i przyjaciel Polaków, zmarł onegdaj w Pradze. Pierwszą jego pracą literacką był przekład „Dumy o Żółkiewskim“, ze „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza, umieszczony w czasopiśmie „Hlasatel“. W wydanich periodycznych zamieszczał lotne wiersze, oryginalne i tłumaczone, po większej części z polskiego. Do najświetniejszych w tej kategorii utworów należy wiersz „Trzech Budrysów“; jego „Konrad Wallenrod“ powitany został z zapalem w Czechach i Polsce, kiedy się w r. 1837. ukazał. Obok ślicznych, tchnących duchem patriotycznym i religijnym wierszy p. t. „Niezapominajki na drogach życia“ (Pamięniki na cestach żywota) pisał Szulce rzeczy kościelne i redagował tygodnik katolicki p. t. Blachowest. Niesłychanej popularności dobiły się jego poezje liryczne z r. 1865—1868. jak: „Czeskie dumy“, „Harfa“, „Perły niebieskie“ i w. i. Prócz tego tłumaczył Szulce Krasńskiego i Siemickiego. Z pracy zasługują na uwagę „Mowy przygodne“ i „Historia czeska dla młodzieży“.

— **Adam Szymański** wydał w tych dniach pod tytułem „Szkice“ wiązanek swoich utworów beletrystycznych. (Petersburg, 8° 158 str.) Są to obrazki z życia syberyjskiego.

— **Hibl A. J. dr.** Nowela egzekucyjna z d. 10 czerwca 1887. wraz z rozporządzeniem wykonawczem z d. 21 czerwca 1887. z objaśnieniami. (Sanok 1887). Ze względu na ważność nowej ustawy egzekucyjnej, która z dniem 1. bm. w życie weszła, powinna ta broszura znajdować się w każdym domu.

— **Z Rzeszowa Michał.** Jadwiga, królowa polska. (Wydawnictwo ludowe w Lwowie, 1887. w 16-ce, str. 56. z 2 rycinami, cena 10 ct.)

— **Konkurs muzyczny.** Komitet wystawy krajowej w Krakowie rozpisuje konkurs na ułożenie i napisanie muzyki do 46. psalmu Kochanowskiego: „Bóg wszechmocny, Bóg prawdziwy“ itd. Konkurować mogą dzieła na chór męski w towarzystwie orkiestry lub na sam chór. Za najlepsze

utwory wyznaczono 3 nagrody: 300, 200 i 100 złr. Termin nadesłania partytur na ręce Komitetu wystawy krakowskiej oznaczono do dnia 5 września br.

— **Pieśń o dzwonie**, poemat Fr. Schillera przetłumaczony został wierszem rytmicznym z oryginalnego na język polski przez Tytusa Słoniewskiego w Przenysiu. Tłumaczowi chodziło o to, aby tekst polski odpowiedział wymogom muzycznym, kompozycji Lindpaintnera i Romberga, które ilustrują tę pieśń. Tłumaczenie polskie odpowiada wybornie temu zadaniu i nadaje się tak do deklamacji przy fortepianie, jakoteż do śpiewu solowego, do duetów i chórów z towarzyszeniem fortepianu, jak tego próby prywatnych miłośników muzyki w Ożarniowcach dowiodły. Publikacja niniejszego tłumaczenia może być pożądaną szczególnie dla rodzaków naszych i muzyków, chcących wykonywać jeden lub drugi utwór muzyczny przy tekście polskim.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

— **Związkowa garbarnia w Rzeszowie.** Na wniosek Wydziału Związku Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych we Lwowie delegaci Towarzystw handlu skór na walnym zgromadzeniu delegatów Związku odbytem we Lwowie w dniach 31. października i 1 listopada 1887 r. uchwalili założyć w kraju 3 związkowe fabryki skór, a mianowicie w Krakowie, Lwowie i Rzeszowie, z których pierwsza ma stanąć w Rzeszowie, oraz zakupić od pana Ignacego Wurma jego realność w Rzeszowie położoną wraz ze znajdującą się w niej garbarnią, jeżeli takowa na cel zamierzony będzie odpowiednią. Ustanowiona komisja, wywiązując się ze swego zadania, po wysłuchaniu zdania przybranych znawców i naocznym przekonaniu się uznała, że zakład garbarni pana Ignacego Wurma w Rzeszowie nadaje się w zupełności do prowadzenia w nim fabryki skór. W dalszym toku czynności komisja przygotowała wszystkie przedwstępne czynności, a mianowicie: 1) projekt statutu, 2) projekt umowy z fachowym kierownikiem i 3) projekt kontraktu kupna realności i zakładu garbarniego od pana Ignacego Wurma wraz z odnośnymi aktami oszacowania przez znawców, a obecnie otwiera subskrypcję na udziały dla „Pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką“. Każdy mający chęć przystąpienia do Towarzystwa w miejscu subskrypcji otrzyma szczegółową informację i będzie mógł przeglądać powyż wymienione projekty wraz z odnośnymi aktami oszacowania. Udział pojedynczy wynosi 200 złr. w. a. Każdy subskrybent może dowolną ilość udziałów. Komisji będzie przysługiwało prawo odmówić przyjęcia lub ograniczyć subskrybowaną ilość udziałów. W razie odmówienia przyjęcia lub ograniczenia udziałów kwoty przez odnośnych subskrybentów wpłacone będą zwrócone. Przy subskrypcji należy wpłacić tytułem wpisowego 5 złr. w. a. (na rzecz funduszu rezerwowego, oraz na każdy subskrybowany udział najmniej po 10 złr. Z dniem 8 września 1887 subskrypcja będzie zamknięta. Subskrypcję przyjmuje Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim we Lwowie i w swoich zastępstwach, oraz Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

— **Kolej Karola Ludwika**, jak telegrafują z Wiednia do Gazety Lw., przedłożyła rządowi jenerały projekt przedłużenia kolei Jarosław-Sokal aż do Ubrynowa. P. Minister handlu udzielił księciu E. Sanguszce pozwolenia na przedsięwzięcie robót przedwstępnych technicznych dla budowy kolei Jasło-Wolanka, albo Jasło-Barwinek aż do granicy węgierskiej, a inżynierowi Schmitt w Währing takie same pozwolenie dla budowy kolei Śniażyn-Zalucze-Kuty Kossów.

— **Stan płodów.** Stan płodów w zachodniej Galicyi przedstawia się stosunkowo dość pomyślnie, z wyjątkiem oczywiście miejscowości uległych klęskom elementarnym, których jest niestety bardzo wiele. Robactwo wszelkiego rodzaju uszkodziło znacznie rzepak, mniej pszenicę i żyto siane wcześniej. Słomy ozimej spodziewać się można obfitej w r. b., co do ziarna trudno jeszcze przewidzieć. Rżepak dość dobry. Pszenica wszędzie piękna. Żyto da prawdopodobnie mniej ziarna niż słomy. Jęczmień w ogóle ujdzie. Owies wszędzie dobry. Rosliny strączkowe należą do dobrych i średnich. Kukurudza na paszę w polowie ujdzie, zresztą zła. Zbiór koniczny odbył się pomyślnie, ale stan bardzo niejednostajny. Len i konopie są w polowie dobre i średnie. Ziemiarki bardzo wczesne zgnily i musiały być sadzone powtórnie, później sadzone rozwinęły się dobrze. Buraki wczesne są dobre, późniejsze zle i mocno chwastami przerośnięte. Kapusty są przeważnie dobre lub średnie. Łąki obrosły obficie, szczególnie zaś łąki nieco suche. Owoców, prócz śliwek, nie można spodziewać się obficie.

Stan urodzajów we wschodniej Galicyi: Czeszte ulew i zimne noce powstrzymały wzrost zboża. Mimo to żywo już w wielu okolicach rozpoczęto. Ozimy są w ogóle piękne, jarzyny uciierpały bardzo od słoty, a w nizinach mokrych do połowy przepady. Podobnie pszenice na rumoszach nędzne. Rżepak w ogóle dobry. Pszenica w bardzo wielu miejscach wyległa. Żyto są bujne, wszędzie już dościgły i w wielu miejscach zaczął zająć. Jęczmień już się wysypał, przeważnie piękny. Owies na suchych gruntach piękny, na mokrych dużo wymokło. Kanarek już się wysypał, zielony dotąd nie. Grochu wiele zgnilo na gruntach niskich. Bób i bobik dobry i bujny. Hreczka kwitnie, ale rzadka nie rokuje obfitego plonu. Wyka obecnie strączki osadza, w ogóle dobra. Kukurudza z powodu spóźnionego podgartywania obiecuje mały

plon. Mięszanki dobre. Len i konopie średnie. Kartofle po dolach wygnily. Buraki zawiodły. Kapusty poprawiły się. Łąki daly obficie siana. Sady w ogóle zrodziły zle.

Zbiory u Węgrzech. Deszcz, jaki z początkiem minionego tygodnia upadł w całym kraju, oddziałem bardzo korzystnie na dojrzewanie owoców, kukurudzy, kartofli, hreczek, itp., zupełnie nie przeszkadzając jednak żniwom. Sprawozdania o zbiorach pszenicy brzmią zewsząd najpomyślniej i przewyższają ogólne oczekiwania tak, że dziś już jako fakt stanowczy przyjąć można, że tegoroczny rezultat zbioru przewyższy znakomite rezultaty z r. 1882. Ciekawymi są tedy daty, jakie węgierskie ministerium rolnictwa, za r. 1881 o rezultatach zbioru wydało. Wówczas zasiano w Węgrzech (nie licząc Krocacy i Slawonii) 4,335,139 morgów pszenicy, 2,247,491 morgów żyta, 1,687,190 morgów jęczmienia i 1,741,652 morgów owsa; Ministerium wyliczyło, że po odciągnięciu konsumpcji krajowej i ziarna potrzebnego na zasiew okazała się nadwyżka 15,550,000 cetnarów metrycznych pszenicy a 7,550,000 cetn. metr. żyta, a więc że 23,200,000 cetn. metr. zboża można było wywieźć. Tegoroczne zbiory, jak wspomniano u góry, okazują jeszcze lepsze rezultaty, niż zbiory z r. 1882.

Gazeta Młynarska.

— **Sylwana**, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, wychodzi w miesięcznych zeszytach we Lwowie obecnie pod redakcją prof. Tynieckiego. Pismo to, poświęcone sprawom leśnictwa i gospodarstwa lasowego — zapewnia z prawdziwą zasięgą znaczne luki w literaturze leśnej polskiej. Sumiennie redagowane, ma ono na uwadze nie tylko leśników, którzy w zakładach leśnych wiadomości o leśnictwie sobie przyporządyli, ale i tych leśników, którzy nie mieli jeszcze sposobności pobierania nauk w szkole leśnej, i dla tych jest ono prawdziwym przewodnikiem naukowym.

Trzęś obfita, oryginalne korespondencje, tak z kraju jak z innych ziem polskich są prawdziwą zaletą Sylwana.

Czasopismo to powinno przeto znajdować się u każdego właściciela lasów jakoteż i leśnika zawodowego.

Mamy przed sobą zeszyt Sylwana za sierpień 1887 r., który zawiera: E. Holowkiewicz: Wędrówki po kraju (c. d.); Sprawa zakopańska i list Dra W. Olszewskiego; K. hr. Wodzicki: Łasica pospolita (Mustela vulgaris); W. Tyniecki: Wojna cłowa z Rumunią; Przerzeczka (botys nubiialis) w Galicyi; Korespondencja: R. Gierwis z Lubelskiego; H. Strzelecki: Przypomnienia gospodarce na sierpień; W. Tyniecki: Frommes forstliche Kalendarische für 1888; Wiadomości bieżące: Tratwy na Wisle; Królewski dar; Odezwa; Ogłoszenie w sprawie walnego zgromadzenia; Wiadomości osobiste; Nekrologia; Ogłoszenia.

— **Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie** podaje do wiadomości publicznej, iż w polowie września b. r. zamierza urządzić w gmachu własnym (Krakowskie-Przedmieście, 66) wystawę nasion, zbóż i traw z okazami wyrobów mąki, kaszy, krochmalu i olejów roślinnych; zaś w polowie listopada b. r. urządzoną zostanie w tymże gmachu wystawa tkanin fabrycznych i ręcznych z przędzy zwierzęcego lub roślinnego pochodzenia, wyrobów domowych, włóściańskich oraz zastosowań tych tkanin w tapicerstwie, modniarstwie, szyciu bielizny, hafciarstwie, koronkarstwie itp.

Deklaracje winny być składane najpóźniej na dni 15 przed terminem otwarcia każdej z wyżej oznaczonych wystaw.

— **Przemysł cukierniczy w Królestwie Polskim** w roku 1886—1887. Liczba czynnych cukrowni w roku 1886—87 dosięgła do 229 (poprzedniej kampanii 241) czas trwania fabrykacji wyniósł 92 dni, w poprzedniej kampanii 110 1/2 dni; przyjęto do przerobu buraków berkowców 28,904,836, w poprzedniej kampanii berkowców 34,088,171, przerobiono 28,734,639 berkowców, w poprzedniej kampanii 33,669,974 berkowców. Przerabiano dziennie 307,698 berkowców, wydajność buraków wynosiła 13.15%, w poprzedniej kampanii 12.62%. Wyprodukowano z początku kampanii: melassy, rafiady w głowach i kawałach 2,324,452 pudów, w poprzedniej kampanii 1,382,111 pudów; mączki białej 20,403,512 pudów, w poprzedniej kampanii 22,544,508 pudów; mączki złotej 12,915 pudów, w roku 1885 pudów 23,862,941.

Sprawozdanie tygodniowe izby interesów Towarzystwa roln. okr. Rzeszowskiego z d. 9. Sierpnia b. r.  
Rżepak 9.50—9.70 pszenica 7—7.75, żyto 5.—5.5 jęczmień 5.—5.60, owies 4.50—4.75, wyka 4.50—3.70 bób — konicz — — — — — groch 6.50—7.50 chmiel 55—65. makielny 6., okowita 25—20 (Ceny za 100 kilo).

Redaktor odpow. i wydawca Karol Novák.

Rubryka „Nadesłane“ niepochodzi od Redakcyi, która też za nią odpowiedzialności na siebie nieprzyjmuje.

## NADESLANE.

### Dr. Juliusz Bandrowski

po odbyciu specjalnych studyów w Berlinie, otworzył w Rzeszowie (obok Hotelu „Luftmaszyna“, dom Finka, I piętro)

### ATELIER DENTYSTYCZNE.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym. Sztuczne zęby osadzone na zlocie, kauczuku etc.

Wielki wybór **KRAWATEK** w najświeższym guście i fasonach. **BIELIZNĘ** męską, **RĘKAWICZKI** gładkie i uniformowe, **OBUIE** damskie i męskie, **PARASOLE**, **OBSZYCIA** do sukien dla pań, oraz różne towary galanteryjne poleca magazyn

## STANISŁAWA PIONA

w Rzeszowie — ul. Pańska.

(432. 1—?)

350 lat do chmielu

sztuka po 65 centów

ma do sprzedania

Zarząd dóbr Zalesie.

(431. 1—?)

Uczniowie gimnazjalni

znajdą na zbliżający się rok szkolny wygodne pomieszczenie i nadzór w domu nauczyciela tutejszych szkół publicznych.

Bliższej informacji udzieli z grzeczności Administracja „Tygodnika Rzeszowskiego.”



## „Zacherlin”

najlepszy środek przeciw wszelkim owadom

daleka rzeczywistość z zadziwiającą siłą niszczy znajdujące się owady szybko i pewnie tak, że nawet żaden ślad nie pozostaje.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Czyści gruntownie kuchnie ze szwabów.

Usuwa natychmiast mole.

Uwalnia najszybciej od plag much.

Ochronia nasze **ZWIERZĘTA DOMOWE** i rośliny przed wszelkimi plagami i powstającymi z niego chorobami.

Radykalny środek przeciw wszom etc.

Należy uważać dokładnie: Co w otwartym papierze zwalone, nie jest nigdy specjalnością Zacherla.

Tylko w oryginalnych butelkach prawdziwie i tanie jest do nabycia w Głównym Składzie

J. Zacherl, Wiedeń, I. Goldschmidgasse 2.

Mają na składzie:

- |   |   |
|---|---|
| W Rzeszowie: J. Schaitter i Sp.,<br>E. G. Neugebauer,<br>St. Jaskiewicz,<br>J. B. Zacharski,<br>A. Kurpiński, apt.,<br>W Jarosławiu: J. Rohm,<br>Hr. Jaskiewicz,<br>St. Tumidajski,<br>Jan Ludwik, apt.,<br>H. Kaufmann,<br>Jan Krempa. | W Tarnowie: W. Mühlner i Sp.,<br>E. Franz,<br>F. Lezczynski,<br>T. Scharf,<br>P. Meth,<br>H. Igar,<br>H. Wittmayer,<br>J. Skowronka,<br>A. Berger,<br>J. Reid,<br>W. L. Hodaeki, apt. |
|---|---|

[25. 15—5]

Po odbyciu specjalnych studiów w Berlinie, a to tak na klinikach tamtejszych jak i w pierwszorzędnym zakładzie technicznym dra Baumego, otworzyłem w Rzeszowie stale

## ATELIER DENTYSTYCZNE

zaopatrzone podług wzorów zagranicznych w wszelkie najnowsze przybory i narzędzia.

W zakres mego działania wchodzi wszystkie trzy gałęzie nowoczesnej dentystyki tj. 1) część chirurgiczna (ekstrakcje zębów ze znieczuleniem). 2) część konserwacyjna tj. plombowanie cementem, srebrem i złotem. 3) część techniczna uzupełniająca braki, za pomocą sztucznych wyrobów.

ATELIER DENTYSTYCZNE otwarte codziennie przed południem od godz. 10—12, po południu od godz. 3—5.

Dr. Juliusz Bandrowski.

(414. 11—?)

Obok hot. Luftmaszyn w domu Finka, na I szm piętze.

## DROGUERJA

J. B. ZACHARSKIEGO W RZESZOWIE

poleca

WODY MINERALNE  
i ŚRODKI DESINFEKCYJNE

PO CENACH NAJUMIARKOWANSZYCH.

## OSTRZEGAM

w interesie prawdy każdego, komu na utrzymaniu włosów w dobrym stanie zależy, przed używaniem gwałtownie reklamowanych środków cudownych. Niechaj każdy słucha mojej rady, aby nie było za późno. Kto chce swoje włosy i brodę w dobrym stanie zachować, od wypadania włosów ochronić się a przytem bujny zarost otrzymać, niechaj użyje jedynego w tym rodzaju środka czysto naturalnego pod nazwą:

## ROBORANTIUM

(Essencya wytwarzająca włosy). 293. 32—?

Skutki tego środka wypróbowane zostały u Łysych, gdzie jeszcze cebulki włosowe swej żywotności nie utraciły, nie mniej też u osób mających słaby zarost lub woale żadnego.

Środek ten wprawdzie nie wytwarza w ciągu 14 miesięcy włosów długich na 185 centym., gdyż to należy do mrzonek, bajek i kłamstw opowiadanych dzieciom przez plastunki, lecz szczyli się rzeczywiście znakomitymi skutkami. Oryg. flakon kosztuje 1 zlr. 50 ct. Próbkę 1 zlr.

## JAN GROICH

Fabrykant perfumeryi i jedyny wytwórca „ROBORANTIUM” w EERNIE.

W Rzeszowie jest prawdziwe i niefałszowane Roborantium do nabycia w handlu korzennym J. Schaittra i Sp.

Od lat 12 znakomicie wypróbowana!

wyższego sztabowego lekarza i fizyka

Dr. G. Schmidta

## OLIWA NA USZY

leczy prędko i radykalnie czasową głuchotę, wycieki z uszu, kłócie w uszach, nawet w zastarzanych i najpocrozywszych wypadkach.

Usuwa natychmiast przykry szum w uszach, niemniej lekkie niedosłuch jak tego dowodzą tysiące świadectw oryginalnych. — Cena flaszki wraz z opisem użycia 2 zlr. a. w.

Dostać można w aptekach najwięcej renomowanych. W Wiedniu: w apt. „zum römischen Kaiser”, w apt. Bayera, Wollzeile, Nr. 13. — W Krakowie: w apt. Edwarda Radlera. (424. 9—?)

## REJESTRA EKONOMICZNE

poleca

księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie.

## E. F. ARVAY

w Rzeszowie

poleca

## Tutki do papierosów

z prawdziwej bibułki „Houblon”

wyrobu fabryki Rzeszowskiej

100 tutek 16 cent.

Odbiorcom większej ilości odpowiedni procent.

## PRAWDZIWE, BERNĘSKIE!

## SUKNO

Metr 1 zł.

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI!

wysła

po cenach fabrycznych

Leopold Epstein w Bernie.

(391. 18—?) Próbki franco.



## KROPLE ŚW. JAKOBA

W celu zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich dolegliwości żołądka i nerwów, nawet takich, które opierały się wszelkim dotychczasowym środkom lekarskim, specjalnie w chorolczym katarze żołądka osłabieniu żołądka, kolkach, kureczach, w upośledzonej trawieniu, w uczuciach trwogi, bicia serca, bólowy i t. p.

ropie św. Jakoba, sporządzone podług recepty bosych mnichów z greckiego klasztoru Actra, wydostylowane z 22 najlepszych ziół leczniczych wschodnich, z których każde zajmuje jeszcze dziś pierwsze miejsce jako środek leczniczy, sprawiają przez skład swój przy użyciu ich niezawodny skutek.

Dostać można w flaszkach po 60 ct. i 2 zlr.

Skład główny: M. SCHULZ, HANNOVER, Schillerstrasse.

Składy w aptekach: Zygmunta Ruckera we Lwowie, Wiktora Redyka i E. Stockmara w Krakowie, M. Redera w Brodach, a nadto dostać można u droguisty J. B. Zacharskiego w Rzeszowie. (314. 26—28.)

## JAN SWORZEŃ

koncesyonowany majster stolarski,

otworzył

## WARSTAT STOLARSKI

w Rzeszowie przy ul. różanej w domu p. Paratiukiewicza

i wykonuje roboty w zakresie stolarstwa wchodzące jak meble itp.

Po cenach najumiarkowańszych.

(429. 3—3)

## ZMIANA LOKALU.

Autoryzowany Geometra cywilny

## ADOLF PISTOL

przeniósł biuro swoje do domu Wgo. Zangena, przy ulicy Pańskiej, nad eukiernią p. Józefa Lewickiego.

(427. 3—3)

## JEDNA lub DWIE

panienki

znajdą przyzwoite umieszczenie za miernym wynagrodzeniem w domu nauczycielki.

Bliższej wiadomości udzieli księgarnia Wgo E. F. Arvaya

(433. 1—?)

## KSIĘGARNIA

E. F. Arvaya w Rzeszowie

poleca

- |  |              |
|--|--------------|
| Hr. R. Łubieńskiego: Przesilenie   | 1 zlr. — ct. |
| K. Richtera: Saxa loquuntur. Rzecz o pomnikach Rzeszowskich w kościele farynym             | 20 „         |
| Patzke: Papia Polka  | 50 „         |
| „ Julia, Polka   | 50 „         |
| „ Dame patronesse, Polka   | 50 „         |
| „ Ergo bibamus, Walce 1  | — „          |
| „ Schneeglöckchen, Walce   | 1 „          |
| „ Jak się ma, Marsz  | 50 „         |
| „ Burgmusik, Marsz   | 50 „         |
| „ Schabes-Marsch   | 50 „         |
| Fylski Znaszych stron, Polka   | 50 „         |
| Straszewska H.: Kochajmy się, Polka  | 50 „         |
| Godzień Karol: Gospodarstwo w chacie wiejskiej   | 30 „         |
| Pomian: Instytut rolniczy przy wydziale filozoficznym jednego z Uniwersytetów galicyjskich | 40 „         |

**Ekspedycja pocztowa**  
poszukuje posady.  
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. E. S. Drukarnia Wgo E. F. Arvaya w Rzeszowie.

## Cud najnowszych czasów!

3 zlr. „Tryumf” 3 zlr.

angielska maszyna do szycia

najmniejsza w świecie

szyje, obrabia, pewnie i dobrze, każdą materię; pojedyncza konstrukcja, może być wygodnie noszona w etui w kieszeni; waży około 500 gramów. Do każdej maszyny dodaje się wskazówki użycia.

Bardzo ważne dla rodziny i szkół.

Jest to najnowszy wynalazek, który wielką senzację wywołuje.

Ta maszyna, chociaż tylko 3 zlr. kosztuje, oddaje tę samą usługę, co maszyna za 30 zlr.!

Należy się spieszyć z zamówieniami, bo już setki zamówień nadeszły a na najbliższy transport z Londynu trzeba będzie czekać kilka tygodni.

Za zaliczką pocztową wysyła na żądanie generalny reprezentant

M. Rundbakin

Taborstrasse 28. — Wiedeń.

(419. 10—?)

## PREZERWATYWY

z pęcherzy gumowych i rybich

najpewniejsze środki ochronne, polecam jako znana i dyskretna firma.

Pęcherze rybie	Ia.	zlr. 4.—
	IIa.	3.—
	IIIa.	1.50
Gumowe prezerw.	Ia., rosa, bardzo delikatne	3.—
	IIa.	2.—
	IIIa.	1.20
Damskie prezerw.	1 szt.	zlr. 1.—
Gąbki paryskie	Ia., tuzin	3.—
	IIa.	2.—
Damskie poduszeczki dla słabowitych kobiet, przylegające ściśle do ciała	mała sorta para	zlr. 3.—
	większa	3.75
	duża	4.50

Suspensoria niezbędne dla każdego mężczyzny, szczególnie dla tych którzy wiele chodzą i ciężko pracują, i t. p.

Cena 60 cent i zlr. 1.—

Przesyłka tych wszystkich artykułów odbywa się dyskretnie, za zaliczką pocztową lub nadaniem pieniędzy. Zamówienia należy wysłać jedynie pod adresem

Grolich's

Parfumerie-Versandgeschäft in Brünn, (Mähren).

Za najuważniejsze i najsumienniejsze wykonanie zleceń, ręczy uryskana sława mojej firmy i teje długoletnia egzystencya na targu berneńskim.

Przed wiedeńskimi rycerzami anonsowymi, którzy te artykuły po bajecznie wysokich cenach anonsują, mogę tylko usilnie i stanowczo przestrzedz P. T. kupujących.

Przesyłka dyskretna.